

List od Prałata (Maj 2011)

"Niezmierna radość rodzi się we mnie z powodu beatyfikacji ukochanego Jana Pawła II" - pisze bp Javier Echevarria.

10-05-2011

Najdrożsi: niech Jezus strzeże moje córki i moich synów!

Wciąż słyszymy – i słyszeć będziemy zawsze – echo radości Kościoła: *surrexit Dominus vere et apparuit Simoni* [1]: Pan rzeczywiście zmartwychwstał i ukazał się

Szymonowi. Z tym okrzykiem pełnym ludzkiej i nadprzyrodzonej radości, Apostołowie witają w wieczerniku w Jerozolimie, pod koniec pierwszej chrześcijańskiej Paschy, dwóch uczniów pośpiesznie powracających nocą z Emaus. Kleofas i jego towarzysz oznajmili, że kiedy zdążali do tej miejscowości, ukazał się im żywy Jezus, który nawet zasiadł z nimi przy stole.

Jakże zrozumiałe wydaje się nam zdumienie tych ludzi, będących wcześniej świadkami hańbiącej śmierci Mistrza! Również dlatego, że nie dali wiary słowom świętych niewiast, które z samego rana, u pustego grobu Pańskiego, otrzymały to zdumiewające orędzie: *Nie bójcie się! Idźcie i oznajmijcie moim braciom: niech udadzą się do Galilei, tam Mnie zobaczą* [2]. Jednakże – jak wspaniale bliski nam jest Bóg! – tak wielkie było Jezusa pragnienie pocieszenia swoich bliskich,

przywrócenia im wiary i radości, że nie czekał aż do spotkania w Galilei. Tej samej nocy wszedł do sali, gdzie zebrali się przy zamkniętych drzwiach z obawy przed Żydami^[3] i pozdrowił ich: *Pokój wam! Zatrwożonym i wylękłym zdawało się, że widzą ducha – pisze św. Łukasz. Lecz On rzekł do nich: Czemu jesteście zmieszani i dlaczego wątpliwości budzą się w waszych sercach? Popatrzcie na moje ręce i nogi: to Ja jestem. Dotknijcie Mnie i przekonajcie się: duch nie ma ciała ani kości, jak widzicie, że Ja mam ^[4]. Potem poprosił ich o coś do jedzenia, aby dać im mocne przekonanie, że to naprawdę On, dobry Mistrz, Zwycięzca nad szatanem i grzechem, który zerwał łańcuchy śmierci.*

Upłynął pierwszy tydzień wielkanocny, a Kościół nie ustaje w radosnym rozważaniu, raz za razem, ewangelicznych tekstów opowiadających nam o

zmartwychwstaniu Jezusa. Czyni to z wdzięcznością i głębokim wzruszeniem, pełen wiary w zwycięstwo swego Pana. Było to wydarzenie wyjątkowe i jedyne w historii ludzkości; wydarzenie ukazujące nam jednocześnie wzór powszechnego zmartwychwstania w dniu ostatecznym. Przez chrzest zostaliśmy włączeni w Chrystusa i staliśmy się uczestnikami Jego śmierci i Jego zmartwychwstania. Umarli dla grzechu i zmartwychwstali dla życia w łasce, podążamy już drogą nowego życia, w oczekiwaniu na pełną odnowę naszego bytu. Gdyż jak pisze św. Paweł: *jeżeli bowiem przez śmierć, podobną do Jego śmierci, zostaliśmy z Nim złączeni w jedno, to tak samo będziemy [z Nim złączeni w jedno] przez podobne zmartwychwstanie* [5].

Ponownie Boża wszechmoc i miłosierdzie budzą nasze zadziwienie i szacunek. Zmart-

wychwstanie Chrystusa nie stało się jedynie powrotem do poprzedniego życia, tak jak w przypadku Łazarza, córki Jaira czy syna wdowy z Nain, których Pan powołał ze śmierci fizycznej, przedłużając o kilka lat ich ziemskie istnienie aż do ponownej śmierci. Zmartwychwstanie Pana Naszego było czymś radykalnie innym. **Świadectwa**

nowotestamentalne nie pozostawiają najmniejszej wątpliwości co do tego, że w “Zmartwychwstaniu Syna Człowieczego” wydarzyło się coś zupełnie nowego.

Zmartwychwstanie Jezusa było przejściem do całkowicie nowego rodzaju życia, do niepodlegającego już prawu śmierci i stawania się, lecz znajdującego się poza jego granicą, życia, które zainicjowało nowy wymiar człowieczeństwa.

Dlatego Zmartwychwstanie Jezusa nie jest pojedynczym wydarzeniem, nad którym

**moglibyśmy przejść do porządku
dziennego i które należałoby
wyłącznie do przeszłości, lecz jest
„mutacją” (...). W
Zmartwychwstaniu Jezusa zostały
zrealizowane nowe możliwości
bycia człowiekiem, które mają
znaczenie dla wszystkich i
otwierają przed ludźmi przyszłość,
nowy rodzaj przyszłości [6].**

W historii świata wiadomość o
zmartwychwstaniu Chrystusa jest
dobrą nowiną w najściślejszym
znaczeniu. Aby dać świadectwo tego
wydarzenia, Apostołowie rozeszli się
po całej ziemi, przewyciężywszy
wszelkie swoje lęki; męczennicy byli
dzielni wobec wszelkiego rodzaju
męk i wobec samej śmierci; liczni
wyznawcy i dziewice oddalili
ambicje i wygody ziemskie, aby z
całych swoich sił dążyć do dóbr
wiecznych; niezliczeni zwykli
chrześcijanie, na przestrzeni wieków,
potrafili kierować spojrzenie ku

Niebu, pracując w ziemskich sprawach z czystością intencji i z miłością do Boga i ludzi.

Szczególny charakter zmartwychwstania Chrystusa polega na tym, że Jego Najświętsze Człowieczeństwo, po ponownymłączeniu duszy i ciała, zostało całkowicie przemienione w chwałę Boga Ojca za sprawą Ducha Świętego, jak jasno widać w opisach Jego ukazywania się uczniom. Pozostało ono jednocześnie prawdziwym człowieczeństwem. Kryje się w tym coś, co z pewnością przekracza nasze doświadczenie. Ten fakt historyczny, potwierdzony świadectwem w pełni wiarygodnych świadków, stanowi jednocześnie podstawowy przedmiot nadprzyrodzonej wiary. Jak stwierdził już św. Augustyn «nie jest wielką rzeczą wierzyć, że Chrystus umarł (...). Wszyscy wierzą, że Chrystus umarł. Wiara chrześcijan opiera się na zmartwychwstaniu

Chrystusa. Rzeczą wielką jest wierzyć, że Chrystus zmartwychwstał»[7].

Być może czasem możemy zadać sobie pytanie, dlaczego Jezus nie objawił się jako zmartwychwstały wszystkim, tak, aby wszyscy w Niego uwierzyli. Benedykt XVI zaznacza, że **W całej historii istot żywych początki nowego są małe, niewidzialne niemal – można ich nie zauważać. Sam Pan powiedział, że „królestwo niebieskie” jest na tym świecie podobne do ziarna gorczycy, najmniejszego spośród wszystkich nasion (zob. Mt 13, 31n). Kryje jednak w sobie nieskończone potencjalności Boga.** [8] I podsumowuje, że w ten sposób zmartwychwstanie objawiło się w świecie: **tylko przez tajemnicze ukazywanie się wybranym. Mimo to jednak było rzeczywistym nowym początkiem – tym, czego wszystko w ciszy oczekiwało.** [9]

W miarę upływu wieków wiara w zmartwychwstanie Pana rozszerzała się na ziemi; zakorzeniała się w nowych kulturach, w różnych cywilizacjach, dzięki współpracy wierzących, członków mistycznego Ciała pielgrzymującego na ziemi. Teraz – jak z tak wielką siłą podkreślał św. Josemaría – do nas, do ciebie i do mnie, do wszystkich chrześcijan, należy dać świadectwo o Chrystusie naszym postępowaniem i naszymi słowami.

Dobra nowina na temat Paschy wymaga pracy świadków entuzjastycznych i odważnych. Każdy świadek Chrystusa, także każdy z nas, powołany jest do bycia świadkiem. Jest to dokładny, zobowiązujący i pasjonujący nakaz Pana Zmartwychwstałego.

„Wiadomość” o nowym życiu Chrystusa powinna błyszczeć w życiu chrześcijanina, powinna być żywa i aktywna w tym, który ją

przekazuje, i powinna być rzeczywiście zdolna do przemiany serca, całej egzystencji [10]. Czy każdego dnia wzmagamy silną, mocną wiarę w triumf Pana? Czy świadomość, że Chrystus prawdziwie zmartwychwstał, napędza nas pewnością na naszej drodze? Jak walczymy, aby odkrywać Go nieustannie przy naszym boku, na wszelkich zakrętach naszego ziemskiego pielgrzymowania?

To wszystko sprawia, że okres wielkanocny jest czasem radości, radości, która nie ogranicza się tylko do tej części roku liturgicznego, lecz w każdej chwili jest obecna w sercu chrześcijanina. Ponieważ Chrystus żyje: Chrystus nie jest postacią, która przeminęła, która istniała w jakiejś epoce i odeszła, pozostawiając nam wspaniałe wspomnienie i przykład.

Nie. Chrystus żyje. Jezus to Emmanuel: Bóg z nami. Jego

Zmartwychwstanie objawia nam, że Bóg nie porzuca swoich [11].

Jezus Chrystus, oprócz przebywania w chwale Ojca, pozostaje obecny w Kościele – w sposób szczególny w Eucharystii – i dzięki łasce w sercu każdego chrześcijanina. Przez chrzest otrzymaliśmy nowe życie, jakie Pan posiada w pełni; pozostałe sakramenty coraz bardziej udoskonalają to życie nadprzyrodzone. Jedynie poprzez zmartwychwstanie ciała spełni się całkowicie w członkach mistycznego Ciała pełnia chwały, jakiej dostępuje teraz nasza Głowa – Jezus, a także Jego Najświętsza Matka, Maryja. Jednakże – jak pisze nasz Założyciel – już teraz *wiara mówi nam, że człowiek w stanie łaski jest przebóstwiony. Jesteśmy mężczyznami i kobietami, nie aniołami. Istotami z krwi i kości, z sercem i z namiętnościami, ze smutkami i radościami. Jednakże*

przebóstwienie oddziałuje na całego człowieka jako zadatek chwalebного zmartwychwstania [12]. Oby w naszych duszach trwało nieustanne dziękczynienie za to, że jesteśmy dziećmi Boga Ojca, w Jezusie Chrystusie, przez Ducha Świętego.

Ta zapowiedź ostatecznej chwały błyszczy szczególnie intensywnym światłem w śladach, jaki pozostawili święci, szczególnie ci, których Kościół przedstawia nam jako wzór cnót i przedmiot naszej czci. Logicznym jest, że radujemy się wobec ostatecznego tryumfu tych naszych braci i sióstr. Niezmierzona radość rodzi się szczególnie dzisiaj, 1 maja, z powodu beatyfikacji ukochanego Jana Pawła II. Choć większość z was nie mogła przybyć do Rzymu, aby uczestniczyć w tym obrzędzie, wszyscy mocno duchowo przyłączamy się do tego wielkiego święta całego Kościoła.

Poznaliśmy tego wielkiego Papieża, jak oddawał hojnie swoje życie za dusze aż do swych ostatnich chwil na ziemi. Byliśmy świadkami głębi jego wiary, pewności jego nadziei, żaru jego miłości, którą ogarniał wszystkich i każdego z osobna. W Opus Dei ponadto, jak przypomniałem wam przy wielu okazjach, posiadamy wielki dług wdzięczności wobec nowego Błogosławionego; przede wszystkim za to, że Jan Paweł II był narzędziem, jakim Pan posłużył się, aby udzielić nam ostatecznej formy prawnej dla Dzieła oraz dokonać kanonizacji św. Josemaríi. Naturalne zatem będzie, że szczególnie cieszymy się jego wyniesieniem na ołtarze i dziękujemy Bogu za ten dar udzielony Kościołowi. Ja sam, dnia 3 maja, odprowadzę uroczystą Mszę św. dziękczynną. Przyłączcie się jeszcze mocniej – jeśli jest to możliwe – do mojej Mszy w tym dniu, prosząc we wszystkich intencjach, jakie

przedstawię Panu za
wstawiennictwem nowego
Błogosławionego.

Ponadto zaczynamy miesiąc maj. W
tych tygodniach Kościół zaprasza nas
do specjalnego uczczenia Maryi.
Podpowiadam, abyście prosili o
wstawiennictwo naszego Ojca i Jana
Pawła II; prośmy ich, aby uzyskali
dla nas – w tych dniach
następujących po beatyfikacji
Papieża – łaskę miłowania i czczenia
ze wszystkich naszych sił Matki
Bożej. Karol Wojtyła od wczesnej
młodości całkowicie się Jej ofiarował,
co wyraża hasło, jakie zapisał w
swoim biskupim godle: *Totus Tuus*.
Podobnie św. Josemaría, pragnął być
absolutnie wiernym poddanym
Królowej Nieba. 28 grudnia 1931
roku, komentując zwyczaj jednej ze
wspólnot zakonnych Patronatu św.
Izabeli w dniu Świętych
Młodzianków, napisał: *O Pani, nawet
w zabawie, nie chciałbym, żebyś*

przestała być Panią i Królową całego stworzenia [13].

Także i my, całkowicie należąc do Pana i tego pragnąc, powinniśmy kroczyć maryjną drogą pozostawioną nam przez św. Josemarię w dziedzictwie. *Jeśli chciałbym, abyście w czymkolwiek mnie naśladowali – mówił – to w miłości, jaką mam do Matki Bożej [14].* Ten miesiąc jest wspaniałą okazją, aby zwiększać nabożeństwo do Maryi poprzez tradycyjną majową pielgrzymkę. Zapraszamy naszych przyjaciół i znajomych do nawiedzenia w tych dniach jednej z kaplic lub sanktuariów maryjnych, odmawiając różaniec i rozważając jego tajemnice. Uczynimy im wielkie dobro duchowe, ponieważ *do Chrystusa zawsze idzie się i „powraca” przez Maryję [15].* Idźcie na to spotkanie z pobożnością, z jaką nasz Ojciec udał się do Sonsoles. Ponadto, jak zalecał nam lata później

podczas nowenny do Matki Bożej z Guadalupe w Meksyku, zanieśmy naszej Matce wiele małych róż codziennych wydarzeń.

14 maja, w przeddzień czwartej niedzieli wielkanocnej – zwanej także *niedzielą Dobrego Pasterza* z uwagi na Ewangelię Mszy św. – udzielię święceń kapłańskich 35 diakonom, waszym braciom. Jak zawsze przy takich okazjach, proszę was, abyśmy byli wszyscy bardzo zjednoczeni w modlitwie, ofiarując także jakieś umartwienie za nowych księży oraz za wszystkich kapłanów całego świata. Pamiętajcie szczególnie w waszych modlitwach o Ojcu Świętym i wszystkich biskupach, abyśmy naśladowali zawsze Dobrego Pasterza, który życie swoje oddał za owce [16]

Tuż po Wielkim Tygodniu udałem się z szybką wizytą do Słowenii i Chorwacji. W Ljublanie i w

Zagrzebiu spotkałem się z wiernymi Prałatury oraz wieloma innymi osobami korzystającymi z ducha Opus Dei. Dziękuję Bogu za to, że praca apostolska moich córek i synów w obydwu tych państwach zapuszcza głęboko korzenie, o co tak bardzo modlił się nasz Ojciec: trudno jest mi opisać wam, jak bardzo kochał wszystkie kraje, a tym bardziej te, które przeżywały jakieś trudności.

Powracam do początku mego listu. *Surrexit Dominus vere!* **Chrystus zmartwychwstały idzie przed nami ku nowym niebiosom i nowej ziemi (por. Ap 21, 1), gdzie ostatecznie żyć będziemy jako jedna rodzina, dzieci tego samego Ojca. On jest z nami aż do końca czasów [17].**

Ukryty pod zewnętrznymi postaciami chleba i wina, w sposób sakramentalny, pozostał w Najświętszej Eucharystii, aby słuchać naszych próśb, aby nas pocieszać i

napełniać siłą. Nie odchodźmy od
Niego, przyprowadźmy do Niego
wielu innych mężczyzn i kobiet, aby
także mogli doświadczyć radości
bycia z Chrystusem, towarzyszenia
Chrystusowi, życia w Chrystusie. I
tutaj wybaczenie dygresję – z jak
wielką wdzięcznością wspominał
don Álvaro swoją Pierwszą Komunię!
Tak wiele jest dat rocznicowych w
historii Dzieła, że nie jestem w stanie
nad nimi się zatrzymać: widzieć jak
bardzo troszczyła się o nas
Najświętsza Maryja! Podziękujmy Jej.

Z miłością was błogosławię,

wasz Ojciec

+ Javier

Rzym, 1 maja 2011

[1] Łk 24, 34.

[2] Mt 28, 10.

[3] Por. J 20, 19.

[4] Łk 24, 36-39.

[5] Rz 6, 5.

[6] Joseph Ratzinger- Benedykt XVI,
Jezus z Nazaretu, II, str. 260.

[7] Św. Augustyn, Enarrationes in
Psalmos, 120, 6 (CCL 40, 1791).

[8] Joseph Ratzinger- Benedykt XVI,
Jezus z Nazaretu, II, str. 263.

[9] Ibid.

[10] Benedykt XVI, przemówienie na
audiencji generalnej, 7-IV-2010.

[11] Św. Josemaría, To Chrystus
przechodzi, nr 102.

[12] Ibid., nr 103.

[13] Św. Josemaría, zapiski
wewnętrzne (28-XII-1931) nr 517

(por. A. Vázquez de Prada, Założyciel Opus Dei, I, str. 452).

[14] Św. Josemaría, rok 1954.

[15] Św. Josemaría, Droga, nr 495.

[16] Por. J 10, 1-18.

[17] Benedykt XVI , Orędzie Urbi et orbi, 24-IV-2011.

pdf | dokument generowany
automatycznie z [https://opusdei.org/pl-
pl/article/list-od-praata-maj-2011/](https://opusdei.org/pl-pl/article/list-od-praata-maj-2011/)
(14-03-2026)